**THE LEGEND OF THE WAWEL DRAGON**



A long, long time ago, in a den at the foot of Wawel Hill in a cave, there lived a terrible fire-belching dragon. This dragon roamed around the countryside and did whatever he wanted to. He ate sheep and cattle .He scared the farmers so much that they didn't let their animals graze in the field near the Vistula River. Many brave knights had tried to kill the monster, but before they could get close enough to him, he blew fire on them and they were burned to death.

People said that there was no way and no weapon to defeat the beast but the king wanted this dragon destroyed. He invited knights and noblemen to command slay the dragon, promising that whichever one killed the dragon could marry his beautiful daughter and become king when he died.

 Many tried to slay the dragon so that they could marry the princess, but the dragon killed them. The people became even more frightened, they were afraid to leave their homes and the country became poorer.

One day, a young, handsome but poor shoemaker named Skuba asked the king if he could try to slay the dragon. The king said he could try, but noted that he had no armour, no horse and no sword.

The apprentice had only his shoemaker tools and a plan. He didn't need armour, a horse, or a sword.

Scuba bought a dead sheep from the butcher and some sulphur (a powder that is used in making matches) from a miner. Then he cut the sheep open with his sharp shoemaker's knife, stuffed it with the powdered sulphur and then sewed the sheep up with the shoemaker's thread. He put the sheep by the dragon's cave and waited behind a rock for the beast to come out.

After a while, the greedy dragon came out from his cave. He saw the dead animal and greedily ate it. The sulphur caught fire, like a match, and the dragon felt his stomach burning. He ran to the river to quench the fire in his stomach. He drank so much water that he filled up like a balloon. He kneeled down and was very sick.

Scuba came out from behind the rock, and began to throw stones at the dragon. The monster tried to blow fire at him but because of all the water he drank, all that came out from his mouth was steam. The dragon kept trying to breathe fire, but because he was so swollen, he exploded and died.

At last the people were free of the beast. Great was the joy of the inhabitants of the town when they learned of the dragon’s death. Scuba in spite of the royal promise, didn’t want the princess for his wife or the kingdom for himself. He continued to make shoes.

**LEGENDA O SMOKU WAWELSKIM**



Dawno, dawno temu u stóp Wawelu w jaskini mieszkał straszny, zionący ogniem smok. Wędrował on po wsiach i robił co chciał. Zjadał owce i bydło. Przerażał rolników tak bardzo, że nie pozwalali oni swoim zwierzętom paść się na polu w pobliżu Wisły. Wielu dzielnych rycerzy próbowało zabić potwora, ale nim zdążyli się do niego zbliżyć potwór dmuchał ogniem i palił ich na śmierć.

Ludzie powiadali, że nie ma na niego żadnego sposobu i żadną bronią nie można go pokonać ale król chciał zniszczyć smoka. Zaprosił rycerzy i szlachtę rozkazując im zabicie potwora. Król obiecał, że śmiałek, który zabije smoka poślubi księżniczkę oraz zostanie królem po jego śmierci.

Wielu próbowało sprostać temu zadaniu jednak smok zabijał ich kolejno jednego po drugim. Ludzie stali się jeszcze bardziej przerażeni, bali się opuszczać swoje domy przez co kraj stał się uboższy.

Pewnego dnia, młody i przystojny lecz ubogi szewc o imieniu Skuba zapytał króla, czy mógłby spróbować zabić smoka. Król powiedział, że może spróbować, ale zauważył, że śmiałek nie miał zbroi, konia ani miecza.

Uczeń miał tylko swoje narzędzia do produkcji obuwia i plan. Nie potrzebował zbroi,

Konia czy też miecza.

Skuba kupił martwą owcę od rzeźnika i trochę siarki (proszek, który jest używany do produkcji zapałek) od górnika. Rozciął owcę przy pomocy ostrego szewskiego noża nadział ją sproszkowaną siarką , a następnie zszył z powrotem szewską dratwą. Młodzieniec umieścił owcę w pobliżu jaskini smoka i czekał za skałą aż bestia wyjdzie.

Po chwili, chciwy smok wyszedł ze swojej jaskini. Zobaczył martwe zwierzę i łapczywie zjadł. Siarka zapaliła się jak zapałka, a smok poczuł, pieczenie w żołądku. Pobiegł do rzeki, aby ugasić ogień w brzuchu. Wypił tak dużo wody, że wypełnił się nią jak balon. Uklęknął i był bardzo chory.

Skuba wyszedł zza skały i zaczął rzucać kamieniami w smoka. Potwór próbował zionąc ogniem w jego stronę, ale z powodu dużej ilości wypitej wody z jego paszczy buchnęła tylko para. Smok ponownie próbował zionąć ogniem, ale z powodu swojego opuchniętego ciała eksplodował i zmarł.

W końcu ludzie zostali uwolnieni od bestii. Jakże ogromna była radość mieszkańców grodu na wieść o pokonaniu smoka. Skuba , choć mu obiecano, nie chciał królewny za żonę i królestwa. W dalszym ciągu zajmował się szyciem butów.